

## **Lech Kaczyński i jego WTC**

Autor tekstu: **Marcin Studnicki**

28 stycznia, godzina 17:15, zawala się dach jednej z hal Międzynarodowych Targów Katowickich, nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce w tym miesiącu, ale jest pierwszym, w którym ginie wielu ludzi. Rząd musi zareagować.

Większość z nas pamięta jeszcze wypadek z początku stycznia tego roku, w którym to w Niemczech w wyniku zawalenia się dachu nad lodowiskiem zginęło kilkanaście osób. Wielu kojarzy też wydarzenie w Czechach — zawalenie się dachu sklepu Lidl w Ostrawie, czy katastrofę sprzed roku w wodnym parku w Rosji. Wszystkie spowodowane były przez nadmiar śniegu na dachach budynków. Niestety jak to często bywa, sama świadomość wydarzeń, które nie dotyczą „nas”, w tym przypadku wypadków w innych krajach, często nie wystarcza, aby zdać sobie sprawę z tego, że „u nas” mogą one także wystąpić. Nieumiejętność łączenia przyczyn ze skutkami i skutków z przyczynami, staje się jednak o wiele bardziej wyrazista i niebezpieczna, gdy okazuje się, że przypadki zawalania się dachów zaistniały także w Polsce i że zostały zupełnie zbagatelizowane.

W samym styczniu tego roku z powodu zbytnej ilości śniegu na dachach zawaliło się ich kilka w różnych budynkach w całym kraju. Ograniczę się do wymienia tych, o których informacje można znaleźć szybko i bez kłopotu:

- 30-31 grudnia - Piaseczno (dach nad sztucznym lodowiskiem — brak ofiar — zdarzyło się w nocy!)
- 2 stycznia — Płock (dach nad sztucznym lodowiskiem — brak ofiar)
- 2 stycznia — Proboszczewice (**dach szkoły podst. nad sala gimnastyczną** — brak ofiar, bo dzieci jeszcze nie wróciły do szkół po przerwie świątecznej!)
- 3 stycznia — **KATOWICE** (dach teatru — brak ofiar — opuszczony!)
- 21 stycznia — Tomaszów Mazowiecki (dach hali zakładu produkującego okna — brak ofiar — nikogo nie było w budynku!)
- 21 stycznia — Ostrowiec Świętokrzyski (dach hali produkcyjnej - **2 ofiary!!**)
- 22 stycznia — Mysłowice (dach hurtowni — brak ofiar — nikogo nie było w budynku!)
- 27 stycznia .....

Zachowanie się rządu po tragedii w Chorzowie pokazało, jak łatwo i bez większego wysiłku można, jeśli tylko jest taka potrzeba, zorganizować akcję „Odśnieżania całej Polski”. Nie muszę chyba pisać, z jakim patosem przeprowadzane były te akcje od niedzieli, jak miasta wręcz prześcigały się w pozbywaniu się śniegu z dachów i zamykaniu zaśnieżonych budynków a premier, wice premier i prezydent w ogłaszaniu nowych, wielkich planów zmian w prawie budowlanym i jego „egzekwowania”. Świetnym przykładem „odpowiedniego czasowo” działania może być ewakuacja TESCO w Bytomiu, przeprowadzona po wykryciu pęknięcia w suficie budynku, przy czym pęknięcie to znajdowało się tam „już od jakiegoś czasu”. Dla ponad 60 osób takie działania były już jednak o wiele spóźnione.

Po zawaleniu się dachu w chorzowskiej hali targowej zorganizowano akcję ratunkową. Akcja oceniona przez polskiego ministra zdrowia, premiera, czy samego prezydenta jako znakomita, profesjonalna, przeprowadzana z wielkim oddaniem i nieraz poświęceniem, w trochę odmienny sposób została zaprezentowana na łamach niemieckiego *Spiegel* czy *Express*. Nawet jeśli zgodzić się, z zahaczającymi o nacjonalizm poglądami, że jest to rodzaj propagandy antypolskiej, nie wyjaśnia to sytuacji, w której kraj, tak pozornie otwarty na Europę, na jaki pozuje Polska, nie przyjmuje, a wręcz odmawia pomocy fachowców z zewnątrz (czterdziestu ratownikom z Niemiec, którzy pojawili się na miejscu, nie pozwolono w ogóle działać i odesłano do pobliskiego hotelu!). Od razu narzuca się skojarzenie z zachowaniami charakterystycznymi dla pewnego systemu politycznego, które teoretycznie, tak otwarcie krytykujemy od lat.

Od momentu rozpoczęcia akcji ratunkowych mija kilkanaście godzin, w tym czasie w Polsce, za pomocą mediów, rząd ukształtował ogólnie przyjęte już przekonanie o rewelacyjnie przeprowadzonych działaniach ratowniczych oraz niepowtarzalnej, szybkiej i zdecydowanej reakcji na ewentualne powtórzenie się takiej tragedii. Ale to wierzchołek góry.

W mediach zaczyna działać „kampania psychologów”, w krótkim czasie dowiadujemy się, jak każdy z obecnych przy wydarzeniu potrzebuje bardzo specjalistycznej pomocy. Wymagają jej nie tylko ranni i rodziny ofiar, ale także, jak podkreślają szefowa Polskiego Towarzystwa Racjonalista.pl

Psychologicznego — Małgorzata Toeplitz czy szef śląskich psychologów — Bogdan Lach, także sami uczestnicy akcji ratunkowych: policjanci, strażacy i lekarze. Słyszymy nieustannie słowa „poczucie winy”, „strach”, „uczucie bezradności”, te słowa nie padają jednak ze strony poszkodowanych, ale świetnie wyszkolonych psychologów. Słyszy i czyta je każdy Polak, zaczyna rozumieć (a raczej „czuć”) słowa pana Lacha „nikt nie potrafi być cały czas silny”. Wytwarzane jest poczucie winy, ogólnej bezradności, nawet w przypadku „profesjonalnych i znakomitych” służb państwowych. Psycholodzy stają się narzędziem...

Prezydent i jego prawa ręka, premier, urzeczywistniają ideały silnych, zdecydowanych rządów, a jednocześnie występują w roli wrażliwych i współczującymi ludzi, którzy stają się opoką dla załamane go i przepełnionego uczuciem bezradności narodu.

Zanim zajmiemy się opisem bardzo „ludzkiej” i uduchowionej decyzji pana Kaczyńskiego o wprowadzeniu żałoby narodowej, zróbmy małą dygresję i zastanówmy się nad znaczeniem dla rządu i mediów śmierci ludzkiej, oraz słowa „tragedia”.

Od początku wypadku na Śląsku dowiadujemy się z każdego możliwego miejsca o „wielkim dramacie”, „potwornym wydarzeniu”, „ogromnej tragedii”. Przeciętny obywatel, odczuwa smutek i żal, współczuje. Na niezadane pytanie: „dlaczego odczuwasz smutek”, większość odpowiedziałaby: „bo przecież wielu ludzi straciło życie!”. Ale czy aby na pewno to jest powodem?

Kreowana od pierwszych godzin wyjątkowość wydarzenia i ogrom tragedii ludzkiej śmierci stają się przesadne, jeśli okazuje się, że wszystkie inne wiadomości o dramatach ludzkiego życia są opuszczane lub doczekują się małej wzmianki. O ogromnym wypadku kolejowym w Pakistanie dowiadujemy się z drobnej informacji na polskich stronach internetowych, nie poznamy z niej jednak danych, które mówią, że w ciągu dwóch dni znaleziono ponad 130 ciał a rannych są setki! Jeśli przyjąć nawet taki rodzaj lokalizmu za coś naturalnego i zrozumiałego, nie wyjaśnia to faktu, że sprawa śmierci z powodu zamrożenia w naszym kraju wspomniana jest przez rząd i media z rzadkością i nie ma nawet jednej setnej wydźwignięcia z jakim łączą się zdarzenia w Chorzowie. Czy mamy przez to rozumieć, że śmierć już ponad 200 ludzi tej zimy (dane oficjalne) nie jest tragedią?

Na Międzynarodowych Targach Katowickich zdarzył się dramatyczny wypadek, zginął niejeden człowiek, niejeden miał swoją rodzinę, swoje dzieci, każdy był czymś dzieckiem, życie ich miało wartość samą w sobie, tego życia już nie ma....

Wiemy o tym i każdy z nas, w mniejszym lub większym stopniu to przeżył. Czy jednak sposób w prowadzenia w mediach tak ogromnej tragizacji jest odpowiedni? Czy wypowiedzi i działania rządzących są właściwe?

Decyzja o wprowadzeniu żałoby narodowej przez Prezydenta Kaczyńskiego stała się podsumowaniem jego wielogodzinnej polityki. Naród został już przekonany o katastroficznosci wydarzeń na Śląsku, zrozumiał, że na najwyższych stanowiskach w państwie są odpowiednie, zdecydowane i wrażliwe na ludzką tragedię osoby, wie także że jego obowiązkiem jest teraz „czas żałoby”. Ci, którzy nie zgadzają się z tego typu sztucznym wymuszaniem wrażliwości, przeżywając dramat we własnym wnętrzu a nie na pokaz, zostają przymuszeni. Jednak niewielu z obywateli zdaje sobie sprawę z faktycznego powodu wprowadzenia takiego „stanu”. Wynika to albo z wcześniejszego braku zainteresowania, albo z dobrze przeprowadzonej przez rząd i media działalności „przyćmienia”.

Wraz z dniem 31 stycznia, według kancelarii prezydenckiej, minął ostatni termin wprowadzenia budżetu. Po tej dacie pojawia się formalna możliwość dla pana Kaczyńskiego rozwiązania Sejmu i ponowienia wyborów. Ewidentne już staje się wykorzystanie ludzkiego dramatu do własnych celów politycznych w zdaniu dotyczącym żałoby, wygłoszonym przez prezydenta podczas jej wprowadzenia, w którym to zaznacza, iż szczególnie liczy na to, że najbliższe dni będą także dniami „wyciszenia w polityce”. Tygodnik „Wprost” podał nawet, że bracia Kaczyńscy mają już wyznaczony termin przedterminowych wyborów na 5 marca!

Jawna manipulacja w wygłaszanych przez Głowę Państwa truizmach bez żadnej treści i wartości informacyjnej:

„Muszą być ostrzejsze przepisy i muszą one być bezwzględnie całkowicie egzekwowane”;

„Muszą być odpowiednie przepisy, ale też większa możliwość ich egzekwowania. Powinna być także większa śmiałość ich egzekwowania, nawet wtedy, gdy przedsiębiorstwo komercyjne, handlowe poniesie straty. Straty stratami, życie ludzkie jest ważniejsze”;

czy stwierdzeniu, że Polska nie ma klimatu Włoch czy południowej Francji i należałoby się więc zastanowić, czy płaskie dachy są wskazane w naszych warunkach klimatycznych —

szczególnie bołą, jeśli znane były (lub przynajmniej powinny być) fakty z tego miesiąca, które jasno pokazały, że rzeczywiście nie mamy klimatu Włoch czy południowej Francji.

Wygłaszanie z wyuczonym pietyzmem górnolotnych frazesów o wielkim smutku, ogromnym poświęceniu, wspólnocie, modlitwach, by zasłonić jeszcze bardziej oczy tym, którzy nie widzą, że prezydent wykorzystuje śmierć ludzką do osiągnięcia swoich politycznych celów i tym, którzy nie widzą, że można było temu wypadkowi zapobiec.

Wprowadzanie poczucia ogromnego tragizmu, budowanie strachu, nawet poczucia winy i pewnej bezradności poprzez dziwną „kampanię psychologów”, a jednocześnie budowanie, poprzez media, niesłuchanej „solidaryzacji” narodu wobec wydarzenia, które "jest największa katastrofą w III RP".

Stosowanie wszystkich tych zabiegów, które mają na celu odsunięcie zainteresowania od faktów i (a może i przede wszystkim) na wzbudzeniu chęci poparcia dla „pełnych wrażliwości rządzących”, znamy już dość dobrze z pewnego wydarzenia, w pewnym kraju, że właściwie sam tytuł eseju nie jest już nawet potrzebny.

Ktoś z poczuciem bardzo czarnego humoru mógłby na zakończenie rzec: „Jaki kraj, takie World Trade Center”...

### **Marcin Studnicki**

Ur. 1983 w Krakowie, student filozofii na Akademii Pedagogicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-02-2006 Ostatnia zmiana: 04-02-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4586) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4586>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)